

Kreon – tyran czy nieszczęśliwy władca

W dramacie pt. „Antygona” Sofokles ukazał starcie się dwóch postaci, które reprezentowały dwa różne rodzaje wartości: Antygona - miłość braterska oraz wypełnianie tradycji i woli bogów z Kreonem - nienawiść i tyrania. Starożytny dramaturg nakreślił na tle bratobójczego pojedynku o władzę konflikt wartości moralnych. Jednak w każdym czasie można dość jednoznacznie ocenić postawę Antygony jako dobrą, wspaniałą, heroiczną oraz postawę Kreona jako złą i bezmyślną. Był on przede wszystkim tyranem, chociaż nie można powiedzieć, że przez to nie stał się nieszczęśliwym władcą. Stało się tak jednak przez jego żądę władzy.

Władzy w ogóle zlikwidować nie można, ale zlikwidować trzeba władzę tyrańską, władzę jednostek. Tak się stało. Demokracja polega na rządach większości. Być może nie zawsze jest to dobre, ponieważ często interesy różnych ludzi są sprzeczne, przez co zawierane kompromisy sprzyjają powstawaniu złego prawa. Jednak wielu twierdzi, iż demokracja jest mimo wszystko zdecydowanie lepsza od tyranii, władca musi słuchać głosu ludu, aby rządzić sprawiedliwie. Na pewno tak jest w przypadku Kreona.

Takie stwierdzenie wypowiedział Hajmon, syn Kreona – bohatera „Antygony” Sofoklesa. Prosił ojca o ułaskawienie Antygony:

„Ten się okaże dobrym władcą,
kto w własnym domu sprawiedliwie rządzi”.

Król tyran nie chciał słuchać głosu syna, ale z drwiną pytał:

„Lud mi dyktować będzie, co mam czynić?”

Antyczny dramat Sofoklesa ukazuje tyranie i walkę o władzę. W tragedii greckiej pierwszą, która przeciwstawiła się królowi Kreonowi była Antygona. Dopiero później uczynił to samo jego syn Hajmon.

Postawa głównej bohaterki stała się na następne wieki jednoznacznym symbolem walki z tyranią, przeciwstawianiu się przemocy, złym prawom ustanawianym przez człowieka. Taką władzę należy likwidować, z taką władzą należy walczyć, nie jest ona ostoją państwa, społeczeństwa, czy rodziny, ale prowadzi do całkowitego upadku tych trzech podmiotów.

Antyгона opowiedziała się za poszanowaniem najwyższych praw boskich, które od wieków stanowiły zasadniczy kanon ludzkiego życia. Stała więc w obronie tradycji i człowieczeństwa, które właśnie wokół takich praw się może rozwijać. Z jednej zatem strony czuła na sobie nakaz wypełnienia tego, co zostało dane człowiekowi przez bogów, a więc tego, co jest ponadczasowe i uniwersalne, a z drugiej - do aktu heroizmu - popychała ją wewnętrzna powinność, tj. miłość do brata, któremu odmówiono pogrzebania. Wypełnienie boskich praw było jednak w jej przypadku równoznaczne ze złamaniem prawa, stworzonego w konkretnej, historycznej sytuacji przez człowieka, przez władcę - Kreona. Miała świadomość, że król obwarował swój zakaz sankcją, którą była kara śmierci dla tego, kto by zakaz złamał i pochował Polinejka. To właśnie stanięcie przed obliczem śmierci jako kary wyostrzyło jej czyn do aktu heroicznego. Fakt zaś, że złamała prawo ustanowione przez człowieka, a więc była nieposłuszna nie powoduje, że należałoby ocenić ją negatywnie. Ona po prostu przeciwstawiła się prawu złemu, które łamało z kolei prawa dobre, to znaczy boskie, odwieczne.

Antyгона wiedziała, że nie można zostawiać ciała zabitego brata na pożarcie psom i dzikiemu ptactwu, bo byłoby to równoznaczne z pohańbieniem jego zwłok. Postąpiła zgodnie ze swoim wewnętrznym nakazem, głosem sumienia. Została jednak złapana i przyprowadzona przed oblicze Kreona, który postanowił bezwzględnie i konsekwentnie realizować ustanowione przez siebie prawo.

Kreon był pełen nienawiści, a przecież jego zakaz miał służyć głównie umocnieniu jego władzy. Lud miał się przestraszyć jego królewskiej surowości. Dlatego nawet wówczas, gdy schwytano Antygonę, nie mógł jej ocalić, gdyż to było świadectwem o jego bezsilności a odwadze i męskości kobiety. Kreon kierował się pożądaniem władzy, którą chciał utrzymać za wszelką cenę, nie liczył się zatem z mądrymi radami swego syna, który był ukochanym Antygony. Szedł po trupach do celu - utrzymania władzy królewskiej. Był po prostu tyranem.